

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODE DNIA 13. LIPCA ROKU 1791.

List obywatelów powiatu Mozyrskiego, pisany do kantoru gazety narodowej z Mozyrza d. 14. czerwca.

„Naypoźniejszy pewnie jesteśmy w rządzie donoszących o radośnych obchodach pamiętny do naypoźniejszych wieków, dnia 3go Maja utworzoney, a 5go cnotą, męstwem, i mądrością STANISŁAWA AUGUSTA, wspoł z seymuściami Stanami utwierdzoney rewolucyi; ale do uczucia wdzięczności cnotliwym prawodawcom, między naypierwszemi cnotliwemi rodakami, o pierwszeństwo spór wieść możemy. —

„Odsłanieni przeznaczeniem do mieszkania o mil 100. z górą od Warszawy, ledwo 21. Maja uyrzeliśmy ten blask szczęścia, który Polaków przed całym światem, w świetnym sławy odkrył zaszczycie, i który exystencją szczęśliwey i nie podległej Polki do naypoźniejszych zachowań pokoleń. — Tego mówię dnia uwiadomiła nas gazeta narodowa, o nastąley od dnia 3go maja epoce pomyślności oyczyzny. — Trudno jest okryślić radości uczuć odz tej nowiny. — Łzami tylko mogliśmy tłumaczyć i naszą wdzięczność, i ukontentowanie, które chcąc wjaśnićy okazać widoku, obraliśmy dzień 12. czerwca na obchod i pamiętki 3go. i 5go. maja. — JW. Prozor Obożny W. W. X. Lit: mąż ten, który wstępuiąc w ślady cnotliwych swych przodków, już przekonał powszechność, jak gorliwie pragnie służyć oyczyźnie, który w odbytych krajowych posługach dał poznać ugruntowany w swym sercu patryotyzm, cnotę, i mądrość, i w pierwszym kwiecie młodości, zaśluził na uwieczniające cnoty obywatelskie ozdoby, w tej także okazji z nayżywszą ochotą poświęcił dom swój na obchod wspomnioney uroczystości. — Kolor zielony z białym oznaczono na suknią gali narodowej. — Obywatele i obywatelki powiatów Lit: Mozyrskiego, i Bieczkiego, tudzież koronnego Ptu Owruckiego dnia 11. Junii zgromadzili się do Choynik wsi JWW. obożnych Lit: Dzień 12. na samym świtaniu setnym uderzeniem z harmat, ogłoszony był dniem obchodu szczęśliwey rewolucyi. — O godzinie 10. gospodarze rozsyłali przybyłym gościom, na znak jedności, kokardę z wstąg zielonych z białemi, damom nadto wstęgi białe z napisem: Król, Prawo, i Oyczyzna. O godzinie 11. zebrałni wszyscy na pokoje w jednolitym ubiorze z kokardami na pierśiach, a damy z wspomnionemi wstęgami na głowie, dziwnie okazały czynili widok zgromadzonych przyjaciół nowej konstytucyi, czyli przyjaciół szczęścia własney oyczyzny. — Udaliliśmy się potym do kościoła, gdzie po mszy ś. i kazaniu stołowaym do okoliczności przez X. Hlin/kiego proboszcza Ołtrohadowickiego, kommissarza cywilno woyskowego Ptu Owruckiego wymownie mianym, przez tegoż X. Proboszcza intonowane było *T. Dum* przy nie ustannym biciu z armat. — Po nabożeństwie wspomniały był obiad, przy nader gustowney, i do okoliczności stołowney dekoracyi. Po śródtku stołu na skale stał ko-

„ściół sławy, mając na czterech facyatach herby, Korony, Litwy, Najjaśnieyszego Pana, i Marszałków seymowego, i konfederacyi Lit: We sredzinie na oltarzu złożony był wieniec obywatelski z wyrażonym pod nim napisem: Stanisławowi Augustowi, Królowi Polskiemu, oycu i wybawcy oyczyzny. Z obydwu boków stały kolumny z infygiami, i cyframi królewskimi. Przy końcu obiadu speliła ne było zdrowie, vivat Król z narodem, narod z Królem, przy nieustannym biciu z harmat, i ogłosie wyborney muzyki. Po obiedzie zaczęły się tańce, i ochota do nasteptuiącego dnia trwała, przy bezustannych okrzykach. Vivat Król, vivat narod, vivat konstytucya 3go maja, vivat cnotliwi zbawienia oyczyzny pomocnicy.”

Obywatele Ptu Mozyr.

Wypis listu z Bruxelli d. 23. Czerwca. Królewicostwo Jehmć, jeneralni Niderlandu gubernatorowie odebrali od *Monsieur* hrabi *Prowancyi*, starszego brata królewskiego list, w którym donosi, iż d. 22. tego miesiąca z rana o godzinie 3. szczęśliwie do *Mons* przybył, i że króla, królowę, delfina, i madame *Elisabeth*, d. 21. między godziną 12. i 1. w nocy, o 3. godzin drogi od *Paryża* zostawił; ci puścić się mieli drogą ku granicom Niderlandu, przez *Chimay* i *Givet*. Wiadomość ta oświeciła nas, względem raptownego poruszenia woysk cesarskich, a naybardziej korpusu ułanów w *Leodyum* stojących. Odebrało to korpus rozkaz d. 15. ścigać na to miejsce, zapewne dla załonięcia ucieczki królewskiej. W *Paryżu* dopiero o godzinie 7. z rana d. 22. postrzeżono, iż król z familią swoją ujechał, a choć tylko kilka godzin czasu miano, do urządzenia sposobów, jakimi podroży tej przeszkodzić, król atoli miał 8. godzin do ratowania się, wprzód nim ucieczkę jego odkryto. Przez ten czas mógł być wybornie 33. mil *francuzskich* ujechać i itanąć na miejscu bezpiecznym.

Z Hagi d. 25. czerwca. Listy nadeszły z *Paryża* donoszą: iż P. la *Fayette* i *Bailly* d. 21. przed południem, udali się na ratusz; gdzie pierwszy na uczynione sobie zarzuty, jakoby wiedział o ucieczce królewskiej, zupełnie usprawiedliwił się. Prócz uzbrojenia się milicyi *Paryskiej* i śródków, które wzięto względem odjazdu królewskiej familii, przy odejściu poczty, wszystko w *Paryżu* było w spokojności.

Z Austryi d. 22. Czerwca. Zdało się: iż dwory sprzymierzone na kongresie w *Szysławie* zgadzają się już z dworem naszym, iż w traktacie pokoju z *Portą* nie będzie wzmianki o konwencyi w *Reichenbach* zawartej, i że traktat ten gwarantowanym bydz nie ma przez trzy sprzymierzone dwory; gdy minister *Pruski* powolność tę dworowi *Wiedeńskiemu* oświadczył, odebrał od xiążęcia de *Kaunitz* następującą notę.

„Xiąże de *Kaunitz* odebrałszy podaną sobie od barona *Jacobi* notę, przestał ją do wiadomości cesarza; podług znajomych mu sentymentów J. C. Mci zabezpieczyć może, iż monarcha jego, z ukontentowaniem przyimie nowy
Hhh
dowód

„dowód mądrości i ośbistej sprawiedliwości króla Jmci Pruskiego, które w rozkazach ministrowi swojemu w Szyfowie okazał. Z tym wszystkim w kanclerz widzi się w konieczności nie zostawić bez odpowiedzi tego, co obeszerniejsza nota P. pośła zawiera; powtórzyć zatem musi, iż cesarz nigdy i nigdzie nie przyrzekł, konwencye Reichenbachu, w traktacie pokoju z Portą umieścić, i że przerwaniu negocjacyi w Szyfowie nie trzeba przypisywać prawnemu tych pretensyi przez ministrów cesarskich odmówieniu, ale raczej dopominaniu się o to, do czego cesarz obowiązany nie był. Nie można także i na to przyśtać, ażeby dwór Wiedeński proponować miał w planie ugodney, na konwencyi w Reichenbach ustąpienie polszczyzny Gallicyi, za miastami Gdańsk i Toruń, gdyż ministrowie cesarscy wyraźny w tamtym czasie mieli rozkaz zamiany takiej nie przyjmować. J.C.M. odwołuje się z ufnością do znanej rzetelności króla Jmci Pruskiego, i w stałym jest postanowieniu zadobyć uczynić temu wszystkie, co w zamienionych umowach względem Porty otomańskiej przyrzekł, to jest: ściśle powrócenie wszystkich rzeczy bez wyłączenia do tego stanu, w którym były, czyli raczej być były (*) powinny z obydwu stron, przy rozpoczęciu wojny między cesarzem i Portą. Król Jmci Pruski bezpiecznie na oświadczeniu tym polegać może, i książę Kaunitz ma sobie za prawdziwe ukontentowanie powrócić ie baronowi Jacobi.”

Z Bukaresztu i Szyfowy nadeszły depesze pod datą 10. w następującej treści. Od czasu konferencyi na dniu 19. maja uważali posłowie austriaccy, iż turcy bynajmniej nie byli skłonni, zgodzić się na pretensye dworu austriackiego, dotyczące się starej Orfowy i dystryktu po rzekę Unna. Na konferencyi d. 7. czerwca, jawniej się to jeszcze okazało, i posłowie austriaccy oświadczyli kongresowi, iż w Szyfowie nic więcej do czynienia nie mają; a że czas rozejmu upłynął, udadzą się do Wołoszczyzny. Minister turecki uznał za rzecz potrzebną uwiadomić o tym w. wezyra, sądząc iż ten odstąpi cokolwiek, widząc niebezpieczeństwo walczenia dłużej z dwoma potężnymi sprzymierzeńcami, wyednał zatem przez pośredniczących ministrów, u pełnomocników austriackich, ażeby się dwa dni jeszcze zatrzymali, i znajdować się chcieli na konferencyi d. 9. Wyśłano natychmiast tatarską do w. Wezyra, który wieczorem z odpowiedzią powrócił, ta atoli nie była taką jakiej się spodziewano, i na konferencyi d. 9. posel turecki wyraźnie oświadczył, iż Porta nigdy nie przyjmie tłumaczenia status in quo jakie się domowi austriackiemu czynić podoba, i że pan jego nie wniwdzie w żadne ugody o ustompienie krajów. Po tym oświadczeniu posłowie austriaccy powrócili do domów swoich i przez bilety pisane do pośredniczących ministrów, uwiadomili ich, że z ludźmi swoimi przeprawiają się przez Dunaj. Przybycie ich do Bukaresztu, wielkie sprawiło pomieszanie, lecz to ustało, gdy się dowiedziano: iż posłowie w biletach swoich z pożegnaniem dodali, iż przez odjazd ich, kongres nie ma być rozumiany za rozrywany, i że gotowi są zawsze powrócić, skoro porta przystanie na ich pretensye.

Lubo posłowie cesarscy nie oznaczyli jak długo negocjacye trwać jeszcze mają, wnosić atoli można, że aż do rozpoczęcia nieprzyjaznych kroków. — Jenerał Mitrowski,

(*) Przez ten wyraz dwór wiedeński zostaje przy pretensjach swoich do części Bośni i fortecy Orfowy. Te powinny być przed wojną jeszcze zostać się przy Austrii, podług ścisłego status quo de droit, który dwór Wiedeński przyjmuje, nie przyjmuje zaś ścisłego status quo de fait, jak król Pruski rozumiał.

piął do ziemi Siedmiogrodzkiej i Belgradu, iż wkrótce spodziewa się mieć do czynienia z garnizonem w Dziurdziwo. Sześć batalionów infanteryi, i 2. dywizye kawaleryi wysłane będą z ziemi Siedmiogrodzkiej do Bukaresztu, korpus z Bannatu nadciągnie do osadzenia stanowiska pod Krajowem. — Arcyksiążę Franciszek wydał rozkazy do wojska, aby ku granicom Tureckim ścigało: 40. batalionów piechoty odebrało ten rozkaz. — D. 10. tego miesiąca, Turcy napadli na wojska nasze stojące przy Sylistryi; w tej potrzebie straciłszy 240. ludzi, między którymi 63. huzarów, lecz gdy wojsko nasze nadciągnęło z pobliskiego obozu, odparło Turków z stratą kilkuset ludzi. Doniesiono o tym zdarzeniu cesarzowi, który powrót swoj przyspieszyć ma; w ten czas dopiero prawdziwe intencye dworu naszego okazały się. — Blanchard miał znowu niepomysłny przypadek, pozostałe z ostatniej experyencyi beczki z witryolem, które zakopano w ziemi, pękły.

Z Frankfortu d. 25. czerwca. Piszą z Moguncyi, iż książę de Condé elektorowi naszemu oświadczyć miał, iż lubo zgromadzenie narodowe wyrok przeciwko niemu wydało, on jednak nie wyjedzie z Worms, byleby mu tylko elektor zostać tam pozwolił; elektor zezwolił na to, w najprzyjaźniejszy sposób.

Z Paryża dnia 24. czerwca. Było około w południe do dziesiątej godziny z rana we wtorek dnia 21., gdy wieść gruchnęła w Paryżu, iż Król, Królowa, Delfin, Madame córka, Madame Elisabeth siostra, tudzież brat Króla z żoną swoją, w nocy tajemnie ujechali. P. Bailly prezydent, (maire) i P. de la Fayette komendant gwardyi narodowej, udali się zatem do zamku, w którym nie znaleźli nikogo. Zaraz wystrzelono z dział, uderzono w dzwony, bito marsz jenerałny, i cała gwardya narodowa pod bronią stanęła: we wszystkich wydziałach obywatele wzięli się do oręża, dla utrzymania spokojności. — W tym zgromadzenie narodowe zebrało się. Po doniesieniu przez Prezydenta P. Alexandra de Beauharnais, o tym niespodzianym przypadku, głęboki smutek okrył zgromadzenie; jednakże żadne pomieszanie nie okazało się, i wszystko spokojną zachowało postać. P. Régnault de St Jean d'Angely pierwszy, głos zabrał, wnosząc, ażeby zaraz Minister interesów wewnętrznych, po wszystkich traktach rozśłał kuryerów, z nakazem urzędowi municipalnym, zatrzymania wszelkich osób i rzeczy wyjeżdżających lub wyprowadzanych z Francyi: uchwalono. P. Camus żąda, ażeby wszyscy ministrowie nieodwłocznie stawili się u kraty zgromadzenia, dla odebrania i dania wszelkich potrzebnych informacji: uchwalono. P. Folleville wnosi, ażeby urząd municipalny rozdzielwszy się na kilka części, dał ogłosić po wszystkich stronach stolicy, iż zgromadzenie, bez przerwania sesyi, zatrudniać się będzie stanowieniem naydogodniejszych środków, dla zabezpieczenia rzeczy powszechnej; i razem zachęcał lud do spokojności, jako jedynie mogącej zapewnić konfliktacyę, która tylko przez nierzęd i anarchię, naruszoną być może: uchwalono. P. Rewbell chce mówić, lecz głos dany Panu Barnave. Ten (lubo dotąd nie bardzo przyjaźny) oddaje sprawiedliwe pochwały P. la Fayette, którego P. Rewbell zdawał się chcieć naganiać. „Zawsze sprawił się, jak najlepszy obywatel. Jeżeli potrzeba ażeby wszyscy przyjaciele pospolitej rzeczy jednoczyli się; jeżeli potrzeba, ażeby siła wszystkich była czynną, zwłaszcza tego w teraźniejszej okoliczności szukać należy; a na to, ażeby ta siła stała się działającą, trzeba jej dać poruszcziela jednego, któryby posiadał zaufanie ludu; nie lękam się zaś powiedzieć, iż mimo wszystkie uprzedzenia, które na niego rzucac starano się, nigdy P. la Fayette nie zaprzestał, przez swoją czułość, i

„swoj

„swoy patriotyzm, bydź godnym ufałości narodu.” Powszechny oklask wienczył te słowa, gdy adjutant P. *la Fayette* okazał się u kraty, i rzekł: iż wyślany został wraz z drugim kolegą przez swego Jenerała, ażeby Króla szukać, i zatrzymać go urzędem municypalnym zalecił, lecz że zatrzymanym został od pospólstwa, żądającego, ażeby przed zgromadzeniem narodowym złożył doniesienie o celu swego wyśłania. Zgromadzenie wyznaczyło dwie osoby z grona swojego, które doniosły ludowi, iż wyślanie tych adjutantów, jest czynem dobrego obywatelstwa, i onych aż do bramy miała spokojnie przeprowadzić. — Po czym doniesiono, iż sam P. *de la Fayette* na placu *de la Grève*, a P. *Cazalès* na innym miejscu od pospólstwa zatrzymani zostali: zgromadzenie wysłało 6. Komissarzy, dla uwolnienia obydwóch, którzy, skoro się pokazali, zaraz pospólstwo spokojnie się rozeszło, lubo już przed ich przybyciem gwardya narodowa, zatrzymanych uwolniła. — Ministrowie stanęli u kraty, wyjąwszy Pana *Montmorin*, który pisał do Prezydenta, iż chciałby chętnie stawić się w zgromadzeniu, lecz że dom jego otoczony jest pospólstwem i wartą, dla czego tylko pisać mu wolno. Zgromadzenie wysłało do niego dwóch komissarzy, i pospólstwo spokojnie cofnęło się. Na wniosek P. *d'Ailly* wezwano ministrów do mówienia. Minister sprawiedliwości rzekł: iż P. *de la Porte* zawiadujący domem Króla, oddał mu memoriał, z przypiskiem ręki Królewskiej, w którym Król mu wyraźnie zakazuje, przykładać pieczęć kraju, na żadną uchwałę ciała prawodawczego, bez pozwolenia Króla. Zatem minister pieczęci żądał, ażeby zgromadzenie ten zakaz podniosło, i rozkazało mu pieczętować uchwały: co uczyniono. Donosił tenże minister, iż Król przez flużącego, kazał zrana, pismo zapieczętowane w ręce wzmienionego Pana *de la Porte* oddać. Zgromadzenie kazało, ażeby P. *la Porte* stanął u kraty. — P. *Duport* wyślany do zebranego pospólstwa na placu *de la Grève*, powrócił, i przyniósł wiadomość, iż lud z największym uznaniem i posłuszeństwem dla zgromadzenia okazuje się; za nim przybyli wezwani PP. *Bailly*, *la Fayette*, i *Gouvion*, jenerał gwardyi narodowej, który przeszłej nocy miał komendę nad wartą. — P. *la Fayette* prosił zgromadzenia, ażeby P. *Gouvion* mógł mówić, i zaręczał, iż głowę swoją kładzie, w zakład rzetelności tego officera: dodał, iż przywiązanie, które mu gwardya narodowa w tej trudnej okoliczności okazała, było dowodem, iż stolica godną jest wolności, i że nic jej pozbawić ona nie zdoła. — P. *Gouvion* donosił, iż dwie osoby, które wymienić za rozkazem zgromadzenia jest gotowy, ostrzegły go, iż Królowa z deszczem chce umknąć, a to przez drzwi pokojów, w których mieszka P. *Villaquier*, co równie doniesiono Panu *la Fayette* i deputacyi indagacyney; że od czasu tej przestrogi u wzmienionych drzwi zawsze podwójną wartę stawiał; a sam ze 20. offierami wszelkich wyściów z pałacu co noc strzegł; zaręczał zatem uroczyście, iż przez wymienione drzwi ucieczka nie nastąpiła; że prócz drzwi wychodzących z podwórza książąt (*la cour des Princes*) które jednak ściśle wartowano, inne wszystkie drzwi ostatniej nocy zamknięte były; i że przeto nie poymuje jakim wyjściem, ucieczka stać się mogła. — P. *La Porte* stał u kraty, i składał zapieczętowane pismo Króla, pod tytułem *Deklaracya Francuzom*. — Tę czytano. Zawiera w sobie protestacyą jasną przeciwko konfitytucyi, i sposobowi, którym ta ustanowiona została; Król w niej mówi, że póty sądził przytomność swoją we *Francyi* bydź użyteczną, póki dobro powszechne zdawało się jej żądać; ale gdy teraz nie innego widzieć nie może, jak tylko zupełne obalenie porządku, zniszczenie własności, kredytu, &c. osądził potrzebą oddalić się, wprzód uroczyście protestując, przeciwko wszelkim aktom &c. któ-

re pod czas jego niewoli miejsce miały. Skarży się Król, na seymowanie pospólstwa w pałacu *Royal*, na klub *Jacobinów*, na dzienniki, gazety, na starganie jego praw &c. &c. Mówią, iż pismo to, na takich żalach zafalzone, nie jest nawet pisanie tym stylem czułości, który za zwyczaj w mówach i pismach Króla był uważany; tak dalece, iż sądzą, że Król do układania onego wcale nie należał. — Zgromadzenie spokojnie słuchało czytania onego; i potem przystąpiło do materji dzienney. — Roztrząsanie Prawa o karach, dalek czynione było, i rozmaite artykuły uchwalono. — Na wniosek P. *André* zgromadzenie ustanowiło, iż póty sessyą ciągnąć będzie i dnem i nocą, poki samo przez dekret nie uchwali solwowania. Tym czasem o czwartej godzinie po południu, sessyą do szóstej odłożyło.

Gdy tak zgromadzenie porządnie postępowało, departament i municypalność, z swojej strony prześledzały najskuteczniejsze środki, dla zachowania porządku; i w samej rzeczy, spokojność nieprzerwaną została, prócz tylko, iż drobny gmin pozdeymował lilie i znaki Króla i Królowey nad rzemieślnami i rękodzielnami zawieszono.

O godzinie szóstej zebrane zgromadzenie, rozkazało, ażeby minister wojenny, nieodwłocznie Pana *Rochambeau* wysłał do jego komendy, we *Flandryi* dla obrony granic. — Pałace *Thulleries* i *Luxembourg* sądownie zapieczętować, a wszelkie osoby jakiegokolwiek urzędu w tych domach mające, aresztować, jednomyślnością kazano. — Panu *d'Affry* komendantowi departamentu Paryżskiego, z ministrem wojennym, i z deputacyą woyskową, konferować rozkazano, dla ułożenia proklamacyi do woyska: deputacyą indagacyiną, dwuściałą członkami zgromadzenia, pomnożono.

Na sessyi w nocy z 21. na 22. uchwalono: „Minister „zagranicznych interesów, uczyni wiadomo Posłom obcych „dworów, iż zgromadzenie narodowe, jest w chęci zachowania z ich dworami, dobrą harmonią, która dotąd mieysce miała.” Toż samo tenże minister Posłom francuzkim u obcych dworów będącym, powtórzyć rozkaże. — Poczym jenerał *Rochambeau*, PP. *d'Affry*, *de Montesquieu*, *de Tracy*, *de la Tour maubourg*, &c. jako jenerałowie woyskowi, zaręczyli przed zgromadzeniem, wierność dla prawa i dla narodu. — Uchwalono, iż wszyscy officerowie jenerałni znajdujący się w paryżu, nową przysięgę wykonać, iż departamentu pełnocne, potrzebną liczbę gwardyi narodowych: a z innych departamentów każdy po 2. i 3,000 ludzi dostarczyć mają; iż wszyscy obywatele, lub ich synowie broń nosić mogący, mają się zapisać u swoich urzędów municypalnych, iż każdy żołnierz, od dnia zgromadzenia się, codziennie 9. *sous* platy mieć będzie &c. Ministrowi wojennemu kazano, skupić jeszcze 60,000. flint, dla gwardyi narodowej.

Dwie godziny przepawłszy się, zaczęto sessyą d. 22. na której doniesiono, iż admirał *Hood* z flotą angielską nieodwłocznie wypłynąć ma z *Portsmouth*. — Po czym na wniosek deputacyi woyskowej, uchwalono następującą nową przysięgę. „Przysięgam, iż broni mi powierzony, na obronę „ojczyzny, i na utrzymanie uchwaloney przez Z. N. konstytucyi, przeciwko wszelkim nieprzyjaciolom zewnętrznym i „wewnętrznym użyję, i raczey umrę, aniżeli dopuszczę, „weyścia obcych żołnierzy w granice francuzkie; także „iż posłusznym będę tym, którzy z daney sobie władzy od „Z. N. rozkazywać mi będą.” Uchwalono: iż z grona swego zgromadzenie wysłać komissarzy, do departamentów granicznych, ażeby w nich potrzebne rozrządzenia czynili, i na ten zamiar, zaraz 12. osób wyznaczono. — wszyscy urzędnicy publiczni, którzy razem są członkami zgromadzenia, wzmienioną przysięgę wykonali; także P. *la Fayette* i jego współ-officerowie przysięgli. — Doniesiono, iż

wczoraj, mimo ucieczkę króla, jednak trzy domy z dóbr narodowych, daleko wyżej nad taxę przedano.

Na seſſyi dnia 23., uſłyszano razem okrzyk *do broni*, i zaraz potym *król ieſt zatrzymany*. Rozmaiłe liſty przez kuryerów nadeſzły, z których dowiedziano ſię, iż król z całą familią ſwoią, wyiaſłszy brata i żonę iego, zatrzymanym zoſtał w *Varenne* o 5 mil od *Stenay* oſtatniego miaſta na granicy. Tu ieſt opiſanie, zaareſztowania króla, tak iak na tey ſeſſyi zgromadzeniu narodowemu podane zoſtało. „Pocztmiſtrz w *St Ménéhoud* pomiarkowawſzy, iż coſ pełnego tajemnicy w przejeżdżającym było, ſiadł na konia, wyprzedził go, i oznaymił urzędowi municypalnemu w *Varenne* o troſkliwości ſwoiey. Król wyſiadł z pojazdu w tym mieſcie dla ochłodzenia ſię. *P. Mangin* felczer tegoż miaſta, wſzedł do ſali, w której ſię monarcha znaydował i poznał go. Nie mógł ſię wſtrzymać, od oſwiadczenia zażdziwienia, iż króla ſwoiego w tey auſteryi widzi. Król wciſnął kapeluſz na oczy, i nic nie odpowiedział. W tym zaraz uderzono w dzwony na gwałt. Niezliczona liczba obywatelów zebrała ſię. Przelękniona królowa ſpytała ſię zkąd pochodzi hałas ſłyſzeć ſię dający. Odpowiedziano, iż to tak bydź muſi; lecz że niczego lękać ſię nie powinna. Zebrana municypalność kazała pojazd zaareſztować. Na jey żądanie przybył poſilek gwardyi narodowych. Ledwo ten poſilek ſtaął, poſtrzeżono, zbliżającą ſię komendę *Dragonów*; ci, ſpytani dla czego przyciągnęli, rzekli iż mają eskortować, przeſłanie pieniężne. Okazano im, czym było, to mniemane przeſłanie pieniężne, i zaraz *Dragoni* złożyli bróń, i złączyli ſię z ludem. Przybyli ieſzcze *Huſarowie* którzy opierać ſię chcieli: odieto im oręż. Urząd municypalny, odebrałszy ze wſzytkich ſaſiedzkich przyległoſci poſilki żądane, wyprawił kuryera do zgromadzenia narodowego, i przeprowadził króla do *Châlons*, gdzie ſię znayduie.

Zgromadzenie uchwaliło na wnioſek *P. Raderer*, iż *P. de Bouillé* zaraz złożonym z urzędu będzie, dalej; iż dla beſpieczeńſtwa oſoby króla, naſtępcy tronu, i otaczających ich oſób, tudzież dla zaſtonienia od wſzelkiey przeſzkody, powrotu ich do Paryża, wyznacza *PP. Pethion, Barnave*, i *la Tour Maubourg*, którzy iako komiſſarze do *Varenne* udadzą ſię, gdzie woſko regularne i narodowe wezwać, tudzież wſzytko co będzie potrzebne, rozrządzić, mocni będą; a to ażeby ninieyſzy dekret wykonać, i uſzanowanie należące majeſtatowi królewſkiemu zachować.—Uchwalono iż *P. de Bouillé* ſeiganym, i zatrzymanym bydź ma, i przyprowadzonym do *Châlons*; a to z przyczyny, iż komenda dragonów, i huſarów do *Varenne* przez niego wyſłana zoſtała. Uchwalono, iż urząd municypalny Paryża, wſzelkie ſrzedki przedſięwziąć ma, dla beſpieczeńſtwa króla i familii jego; tudzież oſwiadczyło zgromadzenie wielkie ukontentowanie ſwoie, iż w tak krytycznych okolicznoſciach ſpokojność i porządek w ſtolicy bynajmniej przerwanemi nie zoſtały.—Zgromadzenie na krótki czas przerwało ſeſſyą, z przyczyny, iż część onego, na proceſſyą *Bożego Ciała* udała ſię; po której, nayprzód ſeſſyą zaczęto od tego, iż znowu kazdemu, wrócono wolność weyſcia i wyiſcia z Paryża.—Po czym czytano liſt, który komiſſarze do króla wyſłani, z *Herté* o pietnaſcie godzin od Paryża, z drogi tak piſali. „Dowiadujemy ſię, iż król, z temi którzy mu towarzyszą, w przeſzley nocy, pod eskortą, całego woſka gwardyi narodowej ſpieszno przybyłey i zgromadzoney z ſaſiedzkich departamentów, do *Châlons* przeprowadzonym zoſtał. Spodziewamy ſię, iż ieſzcze tego wieczora przy nim ſtaniemy; wydaliſmy naydogodnieyſze rozkazy, dla beſpieczeńſtwa jego oſoby. Wſzędzie zdumiewaliſmy ſię, nad patryotyzmem obywatelów. Wrażenie, przez odjazd króla na poſpółſtwie ſprawione, toż ſamo ieſt, iakie w Pa-

ryżu okazało ſię. Wſzędzie lud widzieć daje odważne przedſięwzięcie, wſzędzie odbieramy dowody wdzięczności dla zgromadzenia narodowego.—podpiſano. *Pethion.—Barnave.—la Tour Maubourg.*„

Mnoſtvo liſtów od municypalności, powiatów &c. czytano, pełnych miłoſci obywatelſkiej i wdzięczności dla Z. N.; deputacyi konſtytucyiney zlecono, oznaczyć gatunek wyſtępku tych, którzy do ucieczki króla pomogli.—Po czym gwardya narodowa paryzka prowadzona przez *P. la Fayette* wpuſzczona zoſtała przed kratę, gdzie wykonała przyſięgę. *P. la Fayette* miał piękną mowę, w której rzekł, iż *żołnierze wolności zawsze odeprą żołnierzy despotyzmu*.—Daley około 40,000. ludzi, męſzczyzn, kobiet, żołnierzy, obywatelów, przechodziło z iednego do drugiego końca ſali, i wykonywało przyſięgę; a potym gruchnął okrzyk powszechny. *Niech żyje naród, niech żyje Zgromadzenie narodowe; żyć wolnym, albo umrzeć*. Na koniec całe zgromadzenie narodowe wykonało przyſięgę, wyiaſłszy około 20. członków.

Spoſob którym Król z familią ſwoią, z Paryża ujechał, tak opiuſia—Król iadł podług zwyczaju ſwego. wieczera, brat iego z żoną ſwoią tey wieczery przytomni byli. Potym, ci do pałacu ſwego *Luxembourg* powrócili. Król tak iak zawsze, poſzedł ſpać, i kazał nazajutrz o godzinie 9. obudzić ſię. O godzinie 1. po pułnocy, król, królowa, deſſin, ſioſtra iego, i ſioſtra króla, i Pani de *Tourzel*, zeſzli w podziemną drogę, wychodzącą z podwórza *Xżąt* do rzeki. Na tey znaleźli bat, który ich zawióſł przed podwórze królowey, (*la cour de la Reine*;) a tam 3. karety gotowe znaleźli, i w nich poiechali.—Powiadaia iż *P. Perſon* pułkownik regimentu *Royal Suſſois*, a dawny przyiaciel królowy, tę całą ucieczkę rozdyſponował.—Pewną ieſt rzeczą, iż król w momencie w którym zoſtał zatrzymanym, mocno był przelękniony. Proſił, ażeby iemu i królowy nic złego nie uczyniono, i prezydujący w *Châlons* obiecał mu na głowę ſwoią, iż mu nic nie uczynią. Zaczem król żądał, ażeby ten prezydujący nie opuſzczał go.—Tey nocy, miał ten niezczęſliwy, bo uwiedziony monarcha, nocować w *Epernay*: o 33. mile od Paryża.

W drukarni Jmć XX. Piarów. znayduie ſię pierwſzy Tom tłumaczenia wierzem polskim *Iliady Homera* przez *JX. Dmuchowſkiego*; autor ten znany iuż z poprzedniczych dzieł ſwoich, i wdzieliſzym, przez wierność z iaką oryginał okazać uſiłował, piękność wierſza, i dokładność not, zaſługuie na zaletę.

U kſiegarza *P. Netto* na krakowſkim przedmieſciu bliſko zamku wyſzły *liſty fizyczne*, autor liſtów tych znany iuż ieſt z dzieła w teyże nauce dla ſzkół narodowych wydanego, chęć ſtania ſię użytecznym powszechniey ieſzcze, podała mu myſl, aby i ci którzy wielkich w geometryi nie mają wiadomości mieli poięciu ſwemu dogodnie ułożoną przyrodzenia naukę. Pierwſza ta część liſtów fizycznych traktuje o ziemi, górach, rzekach, zrzodłach, morzu, wodzie w ogólności, powietrzu i elektryzacyi. Kontynuacyą tey materyi autor w naſtępnych tomach z równą do łatwego poięcia dokładnością wyłuſzczy.

U tegoż kſiegarza wyſzła ſwieżo kſiążka pod tytułem *Budownictwo wieyſkie z cegły gliną ſuſzoney z plantami chałup wieyſkich, ſtoſownie do goſpodarſtwa krajowego*. Kſiążka ta wielce użyteczna, przez *P. P. Aignera* Architekta Kommiſſyi Woſkowej, oboysga Narodów, zawiera. § I. *Świadectwa uczonych o budowaniu z gliny ſuſzoney*. § II. *o robieniu cegły z gliny ſuſzoney*. § III. *o murowaniu z cegły glino-ſuſzoney*. § IV. *Wymiarkowanie cegły glino-ſuſzoney do murowania*. § V. *Przeſtrogi ſzczegulne do budowania ſłużące*. Na końcu kſiążki ieſt oſm tablic pięknie ſztychowanych cena zł: 4.